

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych  
w Łambinowicach-Opolu



**Anna Czerner • Elżbieta Nieroba**

# **NA STYKU HISTORII I CODZIENNOŚCI**

**SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA  
WOBEC MIEJSCA PAMIĘCI**

Opole 2017

## Przedmowa

Książka Anny Czerner i Elżbiety Nieroby *Na styku historii i codzienności. Społeczność lokalna wobec miejsca pamięci* podejmuje kilka ważnych kwestii społecznych widzianych z perspektywy socjologicznej i badanych za pomocą metod i technik nauk społecznych. Sytuuje się „na styku” historii, politologii, socjologii, w tym socjologii kultury i sztuki (rola muzeum, transmisja kultury), socjologii wsi i miasta (rola przestrzeni w społeczności lokalnej), socjologii historycznej (dzieje regionu, wpływ wojen, zwłaszcza II wojny światowej, pamięć społeczna, polityka historyczna), socjologii polityki (kwestie państwa, narodu, mniejszości narodowych, identyfikacji narodowej, migracji, konfliktów, adaptacji, integracji), socjologii rodziny (pamięć indywidualna, pamięć rodzinna, funkcjonowanie I układu kultury).

Walor tych rozważań teoretycznych i badań empirycznych polega na wykorzystaniu studium przypadku Łambinowic – małej miejscowości na Śląsku Opolskim, do pokazania realnej sytuacji współczesnych mieszkańców, dorosłych i młodzieży, żyjących w cieniu wielkiej historii, a także ich stosunku do tej przestrzeni (zwłaszcza miejsca pamięci o obozach jenieckich) oraz do pamięci o innych miejscach – ojczyznach przodków przybyłych tu z Polski centralnej lub Kresów Wschodnich, do historii i przeszłości (złożonej i trudnej), do Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych – najważniejszej lokalnej instytucji kultury pełniącej też funkcje ponadlokalne, chroniącej dziedzictwo narodowe, europejskie i światowe.

Każdy z tych przedmiotów badania posiada rozległą literaturę, nie tylko socjologiczną, nie można zatem oczekiwać

6 wyczerpującego omówienia piśmiennictwa w książce prezentującej pewien projekt badawczy i skoncentrowanej na rzeczywistości społecznej. W sposób w pełni uprawniony metodologicznie Anna Czerner i Elżbieta Nieroba wybrały pewne koncepcje i terminy, niektórych autorów i określone książki, wypracowując na tej podstawie pojęcia i narzędzia przydatne w analizie socjologicznej. Umiejętność wyboru jest zaletą badacza. Nadmiar relacji sprawozdawczych z lektur to szkolna przywara debiutantów. Niewielka próba badawcza dobrana celowo jest przyjęta w podejściu jakościowym, „rozumiejącym”, zgodnie z zaleceniem Floriana Znanieckiego dotyczącym uwzględniania „współczynnika humanistycznego”, tj. punktu widzenia badanych ludzi. Wywiady z kilkunastoma mieszkańcami Łambinowic dostarczyły interesującego materiału pozwalającego na zrozumienie ich postaw wobec tych przedmiotów i problemów, a także na podjęcie próby typologii postaw. Jest to dobry punkt wyjścia do dalszych pogłębionych badań na terenie Łambinowic; stwarza też możliwość porównań z innymi przypadkami pogranicza języków, kultur, narodowości czy państw.

Z uwagi na złożoność problematyki uwagi wstępne muszą dotyczyć każdej z tych kwestii: specyfiki miejsca i przestrzeni, zróżnicowania etnicznego i narodowościowego, historii lokalnej i rodzinnej, pamięci indywidualnej i społecznej oraz roli muzeum.

Śląsk Opolski – jako region pogranicza, którego dotyczyły migracje, zwłaszcza te wielkie i przymusowe po II wojnie światowej związane z przesunięciem granic państwa polskiego ze wschodu na zachód, odbudową ze zniszczeń wojennych, rozwiązywaniem konfliktów między autochtonami niestanowiącymi jednolitej grupy pod względem etnicznym i społeczno-kulturowym (Ślązacy związani przede wszystkim z ojczyzną lokalną, Polacy związani z ojczyzną ideologiczną Polską, Niemcy związani ze śląskim *Heimat* i niemieckim *Waterland*) a przesiedleńcami z różnych stron Polski (zatem o różnych ojczyznach prywatnych) – stanowił region trudny do życia wspólnego, a zarazem znakomite pole do socjologicz-

nych badań procesów migracji, adaptacji, integracji i akulturacji. Wzbudził zainteresowanie klasyków polskiej socjologii: Stanisława Ossowskiego (1967), Stefana Nowakowskiego (1958, 1960), Antoniny Kłoskowskiej (1961, 1996).

Z uwagi na związek z problematyką podjętą w książce *Na styku historii i codzienności* wypada przypomnieć, że opracowana przez Ossowskiego koncepcja dwóch ojczyzn: małej ojczyzny prywatnej, znanej z doświadczenia, oraz ojczyzny ideologicznej – ziemi mojego narodu, jest nadal powszechnie stosowana. „Stanisław Ossowski obrał Śląsk Opolski za przedmiot pierwszych prowadzonych po wojnie badań terenowych. Jego krótka monografia miejscowości «Giełczyn» zawiera między innymi koncepcję stopniowości polskości. Stała się ona inspiracją do rozwiniętej tutaj koncepcji skali narodowości” – pisze Kłoskowska w książce *Kultury narodowe u korzeni* (1996: 235). Badając rodzaje identyfikacji narodowej u starego i młodego pokolenia Ślązaków, Kłoskowska wykorzystała te kategorie, wskazując na złożoność rzeczywistości i łączne występowanie różnych odniesień. Pojawiły się autoidentyfikacje lokalne i narodowe oscylujące między niemieckością a polsnością oraz referencjami globalnymi: Niemiec, Ślązak, Europejczyk, Polak (łącznie), Ślązak-Niemiec, nie-Polak, bardziej Niemiec niż Polak (lub Niemiec-Ślązak-Polak), polski Niemiec, niemiecki Polak, Ślązak, Ślązak-Polak, Polak-Ślązak, kosmopolita, przy czym kategoria Ślązak-Polak okazała się dominująca. U starego pokolenia Ślązaków wystąpiły określenia: *Niemiec*; *Niemka* (często ze znakiem zapytania); *byłam i jestem Niemką*; *byłam Niemką, a teraz jestem Polką i Niemką*; *Niemka i Polka, a jeszcze trochę Ślązaczka; chyba Polka; no Polka, ale Ślązaczka* (Kłoskowska 1996: rozdz. 13–14). Dla porównania identyfikacje narodowe na pograniczu wschodnim były ujmowane słowami: *Białorusin*; *Białorusin chyba urodzony prawosławny*; *Białorusin i Polak*; *Polak być może*; *Polak*; *Ukrainiec* (Kłoskowska 1996: rozdz. 12). Wśród Ukraińców nie wystąpiła integralna identyfikacja narodowa polska, zdarzały się podwójne identyfikacje narodowe (*Ukrainiec i Polak*; *polski Ukrainiec*) oraz afirmacja ukraińskości połączona z zaakcen-

towaniem narodowej odrębności (*Ukrainiec integralny*) (Kłowska 1996: rozdz. 11).

8 Warto podkreślić, że u korzeni, tj. w świadomości jednostek, te różne rodzaje identyfikacji narodowej mają charakter inkluzywny, częściej łączą się niż wykluczają. Taka sytuacja „stopniowości polskości” czy wielu „odcieni polskości”, w tym podwójnej identyfikacji narodowej, jest charakterystyczna dla regionów pogranicza, peryferii kultury dominującej. W centrum kultury dominującej, w tym przypadku w Polsce centralnej, częściej występuje identyfikacja narodowa integralna. Wykorzystując koncepcje z estetyki i socjologii sztuki, można stwierdzić, że w przypadku pogranicza funkcjonują porządkujące definicje przynależności narodowej, a w przypadku jednolitego narodowościowo centrum – definicje klasyfikacyjne (Pawłowski 1967: 197). Jednostka może mieć zatem wiele ojczyzn: prywatnych (wiele miejsc „bliskich” biograficznie i emocjonalnie) oraz ideologicznych (jedną przy identyfikacji narodowej integralnej, dwie – przy podwójnej, trzy i więcej – w przypadku kosmopolityzmu).

W przeprowadzonych w 1959 roku w ramach programu UNESCO badaniach dotyczących kwestii narodowych wśród dzieci opolskich szkół podstawowych (w wieku siedmiu, dziesięciu i czternastu lat) Kłowska stwierdziła występowanie postaw ambiwalentnych. Pytano o dowolny wybór narodowości, samookreślenie: „Kim jesteś” (3 terminy), opinie na temat narodów podobnych i niepodobnych do własnego oraz stosunek do tych narodów. U dziesięciolatków pojawiły się nie tylko polskie, lecz także integralne wybory narodowości niemieckiej, wybory podwójnej narodowości (pół-Niemiec, pół-Polak), a niezależnie od tego deklaracje o chęci zamieszkania w Berlinie połączone z przekonaniem, że najpiękniejsze są miasta polskie oraz stwierdzenia o nielubieniu Niemców związane z wojną. Wśród czternastolatków dominowało przyznawanie się do narodowości polskiej, choć i w tym gronie niektórzy deklarowali, że wybraliby bycie Niemcami ze względu na bogatą kulturę i podobieństwo obu nacji. Pewien chłopiec z inteligentnej rodziny przyznał: „Jestem

i będę Polakiem [...], bo się nim czuję”, wykazując się przy tym dobrą znajomością kultury i historii polskiej (Kłoskowska 1996: 238). Jest to dobry przykład identyfikacji narodowej integralnej i walencji kulturowej, czyli kompetencji kulturowej połączonej z silnymi emocjami pozytywnymi oraz poczuciem przynależności do narodu i kultury narodowej. Równocześnie Kłoskowska zwraca uwagę na polityczny kontekst badań – silne polonizacyjne oddziaływanie szkoły, a także zakaz kolejnych publikacji naukowych z tych studiów.

Wielkie dramaty dziejowe łączące zmiany polityczne, migracje i tragedie ludzkie w skali masowej zawsze są tematami trudnymi w rozmowach potocznych i w dyskursie naukowym (Lemańczyk 2013). Brakuje słów do opisanie trudnej historii. Termin *migracja* należy uznać za właściwy i neutralny, natomiast pojęcia *repatrianci zza Buga* czy *wypędzeni ze Śląska* to nie są pojęcia *stricte* opisowe, gdyż narzucają silne i dyskusyjne konotacje. Określenie *repatrianci zza Buga* budzi zrozumiały sprzeciw tych ludzi – przecież na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej byli u siebie, od pokoleń w swojej ojczyźnie prywatnej i ideologicznej. Dla życia w Polsce, czyli dla zachowania ojczyzny ideologicznej, musieli porzucić swoje ojczyzny prywatne, domy, kościoły, cmentarze, miasta i wsie. Musieli osiedlić się w domach innych „repatriantów”, częściej zwanych „wypędzonymi”. W aktualnych opracowaniach naukowych i działalności upamiętniającej na Śląsku Opolskim pojawia się problem „wypędzonych” po II wojnie światowej Niemców i za Niemców uznanych. Żadna z tych kategorii nie jest jednolita, wspólne są tylko tragiczne losy i cierpienia. Problem cmentarzy, nagrobków, pomników, tablic upamiętniających, uroczystości, pamięci o krzywdzie ludzkiej zarówno dzieli, jak i łączy obie strony – polską i niemiecką. Śląsk doświadczył i germanizacji, i polonizacji. Nakładanie się interesów politycznych na perspektywę historyczną i moralną utrudnia pojednanie. Kwestie te zostały podjęte w książce Anny Czerner i Elżbiety Nieroby jako obecne w świadomości i relacjach mieszkańców Łambinowic.

Uwagi socjologa dotyczące strukturalnego charakteru takiego konfliktu mogą ułatwić realistyczne wspomaganie zrozumienia i pojednania poprzez wyeliminowanie utopijnych koncepcji wspólnoty i integracji. Klasyk polskiej socjologii Paweł Rybicki zanalizował relacje między społecznościami etnicznymi wchodzącymi w skład większych narodowych całości, wskazując na „długookresowe ścieranie się sił prących ku integracji poszczególnych społeczności w ramach ogólnonarodowej czy terytorialno-politycznej makrostruktury z siłami skierowanymi ku zachowaniu etnicznych odrębności” (Rybicki 1979: 258), dodając, że „W Europie nowoczesnego okresu zjawisko nachodzenia na siebie struktur etnicznych i terytorialnych jest najbardziej znane z pograniczy, na których stykają się i współmieszkają grupy ludności przynależne do dwu różnych, sąsiadujących z sobą narodowości, jednakże nie ogranicza się do takich układów” (Rybicki 1979: 321). Wiedza, prawda, zrozumienie, wzajemne poszanowanie wspólnoty i cudzej odrębności są podstawą dobrych relacji w każdej grupie społecznej, w tym terytorialnej, zróżnicowanej etnicznie i kulturowo. W przypadku trudnego sąsiedztwa metodą proponowaną przez Kłoskowską jest trening wzajemności oraz budowanie otwartych postaw narodowych. O postawach zamkniętych świadczy: odrzucenie możliwości podwójnych identyfikacji narodowych i konwersji narodowych, negatywne stereotypy dotyczące innych narodów, uprzedzenia, czyli wyrazy zgeneralizowanej niechęci/pogardy dla nich, uniwalencja kulturowa połączona z odrzuceniem potrzeby znajomości kanonu obcych kultur, przekonanie o bezwzględnej wyższości własnej kultury nad innymi oraz preferowanie interesów własnego narodu w każdych warunkach i za wszelką cenę. Natomiast wskaźnikami postaw otwartych są: akceptacja podwójnych identyfikacji narodowych i konwersji, elementy biwalencji i poliwalencji kulturowej, a przynajmniej życzliwe zainteresowanie kulturami innych narodów, brak negatywnych stereotypów wobec nich, odrzucenie generalnych uprzedzeń narodowych (Kłoskowska 1996).

Analizy poziomu lokalnego, odniesień do regionu także wskazują na niejednorodne sytuacje: na mniejszej przestrzeni połączonej administracyjnie, gospodarczo i społecznie ścierają się interesy różnych ludzi oraz instytucji społecznych i politycznych, a także odmienne kultury lokalne i tradycje rodzinne związane z małymi ojczyznami. Zróżnicowana bywa też transmisja kultury ludowej, wiedza, praktyki i opinie o niej. Budowanie tożsamości jednostkowej może być związane z kulturą ludową i regionem (model kultywowania tradycji), może też być nastawione na nowe, nowoczesne, państwowe, globalne. We wspomnianych badaniach Kłoskowskiej dotyczących identyfikacji narodowej zarówno u Ślązaków, jak i u Białorusinów mieszkających w Polsce wystąpiły określenia *Europejczyk*, stanowiące wspólny mianownik dla wszystkich innych autodesygnacji narodowych i lokalnych. Nie zawsze bliskie przestrzennie (wymiar realny) jest wybierane jako bliskie społecznie i emocjonalnie, pożądane (wymiar aspiracyjny).

11

Badania Ireny Machaj prowadzone w początku XXI wieku wykazują zróżnicowanie pogranicza wschodniego i zachodniego, co było analizowane na przykładzie okolic Zielonej Góry oraz Chełma Lubelskiego (Machaj 2005). Okazało się, że najsilniejsze zmiany w strukturze społecznej i świadomości mieszkańców na Ziemiach Zachodnich nastąpiły po II wojnie światowej, natomiast na wschodnich terenach Rzeczypospolitej Polskiej zachodzą aktualnie skutek transformacji ustrojowej, społecznej i ekonomicznej po 1989 roku. Na pograniczu zachodnim pierwotne relacje konfliktowe, występujące zarówno między grupami społecznymi, jak i między jednostkami, a wynikające z kulturowej odrębności i poczucia krzywdy, już po dwudziestu latach, czyli prawie w czasie jednego pokolenia, przemieniły się w relacje pozytywne, w lokalne współistnienie i współdziałanie. Świadczył o tym „brak zainteresowania sprawami dawnego miejsca pochodzenia sąsiadów, kolegów z pracy czy w ogóle znajomych osób” (Machaj 2005: 105). W rezultacie pogranicze zachodnie jawi się obecnie jako bardziej homogeniczne, a pogranicze wschodnie – hete-



rogeniczne. Inne jest życie lokalne, stowarzyszenia, instytucje lokalne, a także stosunek mieszkańców do nich. W obydwu przypadkach zauważa się relacyjny charakter tożsamości społecznej oraz rolę odrębności zarówno własnej, jak i w odniesieniu do innych. Rozpoznawanie odmiennych etnicznie sąsiadów zewnętrznych: Niemców, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, dokonuje się na podstawie cech obyczajowych, zdolności, statusu społecznego, wyglądu zewnętrznego i stosunku do Polaków. Interesujące, że zarówno na wschodnim, jak i na zachodnim pograniczu zdecydowanie przeważa pozytywny stereotyp Niemca: pracowity, obowiązkowy, przedsiębiorczy, bogaty, uprzejmy, dbający o rodzinę. Rzadko wskazywano na negatywne cechy charakteru (egoizm, nieuczciwość) i nieprzychylny stosunek do Polaków (poniżanie, wrogie podejście nacjonalistyczne) (Machaj 2005: 171–172). Ponadto to Niemcy w najmniejszym stopniu są określanii jako *obcy* (tylko około 10% wśród badanych na terenach zachodnich i 20% – wschodnich), podczas gdy w przypadku Romów wskaźniki dystansu są dwa razy wyższe; Rosjanie, Żydzi, Ukraińcy sytuują się na pozycjach pośrednich. Jak wynika z tych analiz, postawy ekskluzji wobec innych etnicznie są silniejsze na pograniczu wschodnim, gdzie są oni określanii jako *obcy*, podczas gdy na terenach zachodnich stosowany jest termin *inni*, z wyjątkiem Romów – wszędzie *obcych* (Machaj 2005: 191–196). Warto zwrócić uwagę na odróżnienie „inności” (konotacja deskryptywna, pozytywna) i „obcości” (konotacja raczej negatywna, akcentująca dystans), dwu postaci „odrębności” (zarówno etnicznej, narodowej czy państwowej), pierwsze podejście bliższe jest postawom otwartym, drugie – postawom zamkniętym. Przenikanie się kultur prowadzi raczej do amalgamacji niż do asymilacji, czyli współwystępowania, a nie przejmowania wartości i wzorów zachowań.

Zróznicowane są nie tylko pogranicza istniejące w rzeczywistości, lecz także ich ujęcia teoretyczne. Najogólniejsze ujęcie łączy występowanie pogranicza z istnieniem granic oraz usytuowaniem poza centrum. Pierwotne terytorialne odniesienia zostały uzupełnione kulturowymi, psychologiczny-

mi, interakcyjnymi, jak również wskazaniem współistnienia różnic, odmienności, inności, stwarzających możliwości odkrywania, porównywania, okazywania zdziwienia, negocjowania czy prowadzenia dialogu. Szerokie ujęcie podkreśla, że pogranicze staje się naturalnym środowiskiem współczesnego człowieka (Nikitorowicz 2006). Kłoskowska uznawała pogranicze w sensie psychologicznym za sytuację aktywizującą kształtowanie tożsamości kulturowej ze względu na sąsiedztwo i przemieszanie kultur (Kłoskowska 1996; Nikitorowicz 2006). Jerzy Nikitorowicz rozpatrywał z kolei pogranicze jako zjawisko społeczno-kulturowe, wyróżniając kilka rodzajów: pogranicze terytorialne, pogranicze treści w kulturze, pogranicze interakcyjne i osobowe (wewnętrzne) (Nikitorowicz 2006: 94).

13

„Pogranicze w rozumieniu terytorialnym to określony obszar terytorium, na którym zachodzi określony typ współżycia dwóch lub więcej grup kulturowych, najczęściej etnograficznych, językowych, wyznaniowych, narodowościowych” (Nikitorowicz 2005: 94). Wyodrębnił przy tym pogranicze stykowe (raczej niewielkie terytorium, na którym istnieją bariery i różnice ograniczające wymianę społeczno-kulturową, niemniej jednak umożliwiające kontakty okazjonalne) oraz pogranicze przejściowe (znaczny obszar ukształtowany w wyniku historycznego kontaktu kultur, z otwartymi kontaktami i wymianą, wzajemnymi zapożyczeniami, współistnieniem, jednak nie wolnym od ścierania się i wyniszczania). Wyda się, że Śląsk Opolski jest przykładem pogranicza przejściowego, z wszystkimi rodzajami procesów współistnienia i konfliktów.

„Pogranicze treści w kulturze to zespół zwyczajów, obyczajów, rytuałów, wartości, zasad i reguł o znaczeniu tradycji, które ułatwiają zauważanie się, poznawanie i współżycie nie tylko na pograniczu terytorialnym” (Nikitorowicz 2005: 95). Jednostka nie jest skazana na monokulturowość, funkcjonuje z reguły w układzie eklektycznym, łącząc wartości z różnych systemów kulturowych i pielęgnując złożone dziedzictwo. Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej były takim pograniczem

kulturowym przez wieki, terenem o bogatej kulturze, inspirowującym twórców literatury i sztuki, obecnym w dziełach i refleksjach Mickiewicza, Sienkiewicza, Wańkowicza, Miłosza. Śląsk Opolski też był takim pograniczem kulturowym. Badania empiryczne mogą wskazać przemiany tej sytuacji, formy występowania procesów integracyjnych i unifikacyjnych oraz formy starych i nowych konfliktów.

14 Pogranicze interakcyjne jest najszerszą kategorią teoretyczną, zwracającą uwagę na różnice narodowościowe, etniczne, kulturowe, językowe, religijne, z „wolą zauważania, poznawania, porozumienia i dialogu”, wypada dodać – dialogu kultur i jednostek (Nikitorowicz 2005: 97). Więź społeczna budowana jest na podstawie podobieństw, które łączą, i różnic, które – jeśli są zauważane – nie dzielą. Komplementarność, dobrowolność, preferencje, brak podporządkowania kulturze dominującej kreują nowe wzorce w zachowaniach jednostkowych i grupowych. Pogranicze osobowe to interakcja dwu różnych kultur w życiu i jaźni jednostki; Nikitorowicz podaje przykłady Adama Mickiewicza i Janusza Korczaka. Kwestie te ujmuje Kłóskowska, wskazując na identyfikację narodową podwójną oraz biwalencję kulturową, która podobnie jak bilingwalizm oznacza kompetencje kulturowe i pozytywne emocje odnoszące się do dwóch bliskich ojczystych kultur (Kłóskowska 1996).

Zdaniem Nikitorowicza z zestawienia analitycznego wynika sposób badania kultury na pograniczach koncentrujący się na kilku przedmiotach i problemach: po pierwsze na relacjach między podmiotami będącymi nosicielami określonych cech kulturowych, po drugie na statusie i społecznym wartościowaniu kultury w określonych warunkach, po trzecie na uznaniu i tolerancji dla odmienności kultury i jej reprezentantów, po czwarte na wymianie i wzajemnych zapożyczeniach kulturowych. Wszystkie te kwestie były obecne w badaniach Anny Czerner i Elżbiety Nieroby w Łambinowicach: mieszkańcy z ich biografią zanurzoną w historii, trudne relacje polsko-niemieckie na Śląsku Opolskim, współistnienie, współdziałanie, antagonizmy. Wiele lat po wojnie nie zanikła pamięć o ko-

rzeniach przodków, ale wystąpiła wspólna dla mieszkańców identyfikacja jako osadników i dzieci osadników, co wykazały też badania Ireny Machaj (2015).

Jak pisze Anna Weronika Brzezińska (2006), na kulturę regionalną mają wpływ: środowisko naturalne, wydarzenia historyczne, kultura ludowa i oświata, stąd studia dotyczące edukacji regionalnej uwzględniają te elementy. W nawiązaniu do klasycznej koncepcji dwu ojczyzn Ossowskiego badaczka rozróżnia dziedzictwo narodowe – wielkie, oraz dziedzictwo lokalne – małe, obejmujące elementy kultury wyższej oraz popularnej, a używając definicji wyliczającej, podaje egzemplifikacje: język, zwyczaje, pożywienie, legendy, rzemiosło, bajki, obrzędy, sztuka, zabawy, wierzenia, zabytki, ubiór, wzorując się na syntagmatycznym ujęciu kultury narodowej Kłoskowskiej (1996). Zwraca uwagę na zjawiska oczywiste, że dziedzictwo kulturowe materialne, społeczne, „duchowe” jest przekazywane w transmisji rodzinnej międzygeneracyjnej trzypokoleniowej (dziadkowie–rodzice–dzieci) lub dwupokoleniowej (dziadkowie–wnuki). Wypada dodać za Norwidem: „Syn minie pismo, lecz ty wspomnisz, wnuku”, a do wyjaśnienia myśli poety użyć koncepcji społecznych ram kultury Kłoskowskiej (I układu kultury – relacji bezpośrednich) i pamięci komunikacyjnej Jana Assmanna.

Na socjalizację pierwotną w rodzinie nakłada się socjalizacja wtórna – najpierw szkolna, potem zawodowa. Jak wykazała Kłoskowska, przynależność do jakiegoś narodu ma aspekt subiektywny – identyfikację narodową (integralną, podwójną, niepewną, kosmopolityczną) oraz aspekt obiektywny, powinnościowy – wiedzę o tej kulturze połączoną z emocjonalnym zaangażowaniem, czyli walencję kulturową (w postaci uniwalencji – znam i kocham jedną kulturę, biwalencji – znam i kocham dwie kultury, ambiwalencji – nie znam żadnej, poliwalencji – kompetencje dotyczące trzech i więcej kultur) (Kłoskowska 1996). Badania socjologiczne wiedzy o kulturze narodowej, ludowej, elitarnej, popularnej, przekazywanej w kilku układach kultury (pierwotnym – rodzinnym, drugim – instytucjonalnym, trzecim – środków masowego przekazu),

dowodzą ograniczenia skuteczności każdego z nich. Przy badaniach „powszechników kulturowych”, czyli tekstów kultury (werbalnych i wizualnych), okazało się, że kanon kultury narodowej („Litwo, ojczyzno moja...”, *Bitwa pod Grunwaldem* Matejki itp.) nie jest znany wszystkim Polakom, nie osiąga stu procent poprawnych odpowiedzi, choć zaznacza się wyraźnie wpływ wykształcenia średniego i wyższego na lepszy poziom tej wiedzy. Niemniej jednak, jak pisze Kłoskowska:

Brak jakiegóś absolutnej miary, która pozwoliłaby ocenić, czy stwierdzenie, że połowa dorosłych ludzi w Polsce zachowała trochę pamięci o *Panu Tadeuszu*, a niespełna 30% zapamiętała wybrany fragment poematu, oznacza dostateczną czy zaskakująco niską wiedzę. [...] Kreśląc i odczytując mapę występowania realnych, faktycznych odbiorców w obszarach tej masy, należy pamiętać, że nawet relatywnie niewielkie procenty oznaczają tu duże wielkości w kategoriach liczb bezwzględnych, 4,48% dorosłych mieszkańców kraju, którzy umieliby względnie poprawnie określić sens przemiany Mickiewiczowskiego Gustawa w Konrada, to jest ponad milion osób, 59,4% pamiętających, że Jacek Soplica jest bohaterem *Pana Tadeusza*, to ponad 15 800 000 w obrębie globalnej populacji (Kłoskowska, Rokuszewska-Pawełek 1990: 167).

Znaczące, że powszechna jest akceptacja kanonu przy bardziej ograniczonej jego znajomości, co świadczy o wartościach uznawanych i raczej nieznanymi dostatecznie (Kłoskowska 1990; Kłoskowska, Rokuszewska-Pawełek 1990: 167; Matuchniak-Krasuska 1988; Ossowski 1967). Dawne i nowsze badania socjologiczne potwierdzają popularność kultury masowej, czego wskaźnikami jest znajomość tekstów i nazwisk kojarzących się z imionami własnymi. „Imiona Maryła, Seweryn, Jacek u nieznaczonej części badanych wywoływały automatycznie z pamięci nazwiska Wereszczakówny (lub Mickiewicza), Goszczyńskiego i Soplidy. Dla większości zaś łączyły się z nazwiskami popularnej śpiewaczki, piosenkarki, piosenkarza i rekordzisty skoków wzwyż” (Kłoskowska 1990: 168). Powszechnie znana jest za to piosenka „Wszystkie rybki śpią w jeziorze...”, zapewne z kręgu rodzinno-podwórkowego (I układ kultury), a nie szkolnego (Bukraba-Rylska 2008).

Na wiedzę o kulturze narodowej oraz o kulturze masowej nakłada się wiedza o kulturze ludowej i lokalnej. Jest też formułowana teza o porządku przyswajania kultury: lokalnej (w tym ludowej), narodowej, europejskiej, globalnej, bo przeskakiwanie kręgów społeczno-przestrzennych grozi ograniczeniem i sptyczeniem przekazu (Bukraba-Rylska 2008). Różni badacze wskazują na procesy globalizacji (nakładania się wpływów lokalnych i globalnych, z pewnym pominięciem szczebla narodowego), kreolizacji (hybrydyzacji), indygenizacji (interpretowania systemu w obcych mu kategoriach, np. globalnego w świetle lokalnego) (Bukraba-Rylska 2008: 78). Trudno badać zjawiska homogenizacji typowe dla kultury masowej, w przypadku kultury współczesnej są określane jako miksy. Georg Simmel wiele lat temu sformułował prawidłowość dokonywania jednostkowych wyborów między kulturą lokalną a globalną: „To, co najodleglejsze, staje się bliższe za cenę wzrostu dystansu wobec tego, co bliskie” (cyt. za: Bukraba-Rylska 2008: 79). Badania socjologiczne i etnograficzne w małych miejscowościach wykazują zainteresowanie miejskim życiem, a nawet światowym, a często lepszą znajomość kultury globalnej niż lokalnej. W Sieradzkim artystka ludowa kupiła w sklepie dywany wyprodukowane w fabryce, a cenne rękodzieła „wyrzuciła do muzeum” (Matuchniak-Krasuska 2012). Dobre wskaźniki to znajomość/niezajomość przedmiotów obecnych w codziennym życiu i słów je określających. Na Opolszczyźnie na pytanie o *wuniackę* (wstążeczka drużby odpowiadająca kolorem bukietowi druhnny) padała odpowiedź – perfumy albo brzydki zapach. Na Przeborzu *cep* kojarzył się nie z pozornie prostym narzędziem do młocki, ale głupim człowiekiem, a *zapaska* – podstawowy element ubioru kobiecego – z podpaską. W Białowieży nie wiadano, co to *łapcie* czy *postoły*. Natomiast powszechnie znane były terminy *Internet*, *bankomat*, *fast food*, *hot dog*, *McDonald* (Bukraba-Rylska 2008: 79–80). Dowodzi to zaniku terminologii kultury ludowej umożliwiającej opis i zrozumienie świata społecznego dawnej wsi, a zatem postępującego za zanikiem kultury materialnej zaniku kultury symbolicznej. Najlepiej zachowała się

kultura społeczna (w terminologii Kłoskowskiej), nadal obowiązująca, czyli reguły zachowania w sytuacjach codziennych i uroczystych, nabywana poprzez doświadczenie, nie przekaz werbalny, a zatem „zmysł praktyczny” (w terminologii Pierre’a Bourdieu) (Kłoskowska 1983; Bourdieu 2008).

Kwestie historii i pamięci społecznej, będącej jej żywą ludzką formą, „kulturą narodową u korzeni”, łączą się wyraźnie zarówno w rzeczywistości społecznej, jak i w świadomości jednostek.

18 Jak wykazują badania socjologiczne Andrzeja Szpocińskiego, mamy „problemy z pamięcią i historią najnowszą” (Szpociński, Kwiatkowski 2006). Zaledwie połowa Polaków rozmawia o przeszłości w kręgu rodziny i znajomych (usytuowanych w I układzie kultury w rozumieniu Kłoskowskiej), przy czym w przypadku Śląska jest to tylko jedna czwarta respondentów (a w regionie Lublina czy Białegostoku prawie 60%). Niemniej jednak połowa respondentów z regionu południowo-zachodniego (Wrocław, Opole, Zielona Góra) wie, że ktoś z rodziny uczestniczył w ważnych wydarzeniach historycznych. Nieliczni określają swoje zainteresowanie historią jako duże (1/5), przy czym zainteresowanie przeszłością jest wyraźnie skorelowane z wykształceniem wyższym i średnim. Andrzej Szpociński i Piotr Tadeusz Kwiatkowski dokonali analizy odniesień do przeszłości lokalnej na przykładzie Mazowsza Półckiego, wykazując współistnienie tradycji odrębności regionu, tradycji patriotycznej, tradycji walk o niepodległość, tradycji naukowej i kulturalnej, tradycji samoorganizacji społecznej, tradycji działalności gospodarczej, których wskaźnikami były wartości, fakty i postacie. To studium empiryczne dostarcza interesującej metodologii badań regionalnych oraz materiału porównawczego (Szpociński, Kwiatkowski 2006).

W badaniach społeczności lokalnych i zbiorowości terytorialnych – struktur średniego poziomu, w ostatnich latach podejmuje się kwestie lokalizmu i rozwoju lokalnego, także jako źródeł rozwoju ekonomicznego i społecznego kraju (Szacka 2003; Starosta 1995). Lokalizm jest pewną ideologią, uznającą autonomię i upodmiotowienie społeczności lokalnych za

wartość, potrzebną w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Ograniczony w PRL, odrodził się w końcu XX wieku, zresztą nie tylko w Polsce; ma aspekty pragmatyczne i demokratyczne, pozwala na wykorzystanie kapitału społecznego i zasobów lokalnych. Łambinowice miały fabrykę „Celpę”, mają Centralne Muzeum Jeńców Wojennych.

Od studiów narodowych, przez studia lokalne wypada przejść do studiów codzienności, głównego wątku tzw. trzeciej socjologii, która pojawiła się w końcu lat 90. XX wieku, uzupełniając początkowy okres wielkich teorii (Augusta Comte’a, Herberta Spencera, Karola Marksa) oraz późniejszy – teorii średniego zasięgu (Maksa Webera, George’a Herberta Meada, Floriana Znanieckiego). Poczynając od badania ludzkości i prawidłowości rozwoju społecznego, poprzez analizy funkcjonowania struktur społecznych i instytucji, socjologia przeszła do badania małych struktur (w tym rodziny), a wreszcie interakcji międzyludzkich i życia codziennego. Podstawy teoretyczne socjologii codzienności tworzy fenomenologia społeczna (Alfred Schutz), etnometodologia (Harold Garfinkel), teoria dramaturgiczna (Erving Goffman). Z uwagi na specyfikę nauk społecznych te trzy socjologie mają charakter komplementarny, uzupełniają się wzajemnie w budowaniu wiedzy o jednostkach ludzkich i o społeczeństwie. Każda z nich preferuje pewne metody i techniki badań. Trzecia socjologia odrzuca sondażowe badania reprezentatywnych prób społeczeństwa, typowe dla „tej drugiej”, koncentrując się na konkretnych ludziach w ich realnych sytuacjach życiowych, nawet tych pozornie najbardziej banalnych, rozgrywających się w ramach zarówno prywatnych, jak i publicznych. Socjolog prowadzi z nimi rozmowy-wywiady oraz dokonuje obserwacji i analizy dokumentów osobistych (fotografii, pamiętek, dokumentów urzędowych). W obszernej publikacji *Socjologia codzienności*, przygotowanej pod redakcją Piotra Sztompki i Małgorzaty Boguni-Borowskiej, podjęte zostały tematy dotyczące domu (w tym miłości i intymności), wspólnoty i kapitału społecznego, czyli relacji międzyludzkich (przyjaźń, zaufanie, rozmowy), ulicy i konsumpcji (spędzania czasu wol-



nego, zakupów, jedzenia, jazdy samochodem), pracy i kariery (władzy, wpływu pracy zawodowej na życie prywatne), agory i komunikacji (Internet), ciała i zdrowia (sport, wypoczynek, choroba), religii, emocji (konformizm, wstyd, lęk, ryzyko, sukces, szczęście) (Sztompka, Bogunia-Borowska [red.] 2008). Jak to określa Sztompka, jest to socjologia dla zwykłych ludzi. Życie codzienne zawsze jest życiem z innymi ludźmi, a więc ze swej istoty jest społeczne, obejmuje zdarzenia powtarzalne, często cykliczne, przybiera formy rytualne, udratyzowane, angażuje naszą cielesność i emocje, bywa spontaniczne oraz jest zlokalizowane w przestrzeni. Książka Anny Czerner i Elżbiety Nieroby *Na styku historii i codzienności* ze względu na ujęcie tematu jest oryginalnym przykładem studium z „trzeciej socjologii”, przy zastosowaniu odwołań teoretycznych i metodologii klasycznej, nadal aktualnych i prawomocnych.

Trzeba podziwiać nowatorstwo starych mistrzów, którzy łączyli badania faktów społecznych z badaniami ludzkiego życia i emocji. Orientacja kulturalistyczna w socjologii miasta, wyrastająca ze szkoły chicagowskiej, reprezentowana przez Williama Thomasa, Floriana Znanieckiego, Herberta Blumera, Maksa Webera, zwraca uwagę na pozaekonomiczne czynniki rozwoju miast, w tym świadomość mieszkańców. Znaniecki opracował studium Poznania zatytułowane *Miasto w świadomości jego obywateli*. Jak relacjonuje Andrzej Majer, „W tym ujęciu miasto było nie zbiorem ulic, budynków, placów i parków zajmujących określone miejsce w geograficznej przestrzeni czy mozaiką konkurujących o warunki bytowania grup i zbiorowości, ale społeczną antologią odczuć funkcjonujących w wyobrażeniach mieszkańców” (Majer 2010: 96). Kilkadziesiąt lat później Łukasz Skoczylas przeprowadził badania pamięci społecznej miasta na przykładzie Poznania, opisując „liderów pamięci” i „odbiorców pamięci” (Skoczylas 2014). Tak zarysowane socjologia i antropologia przestrzeni łączą się z socjologią społeczności lokalnych w badaniach zachowań jednostek, społeczności i zbiorowości, procesów percepcji i waloryzacji przestrzeni. Zastosowane przez Annę Czerner i Elżbietę Nierobę „mapowanie” Łambinowic przez

indagowanych mieszkańców jest trafnym sposobem uchwycenia znajomości przestrzeni i jej znaczenia w życiu indywidualnych ludzi. Są oni naturalnymi odbiorcami pamięci, a „liderem pamięci” jest niewątpliwie Centralne Muzeum Jeńców Wojennych.

W studiach społecznych zwraca się też uwagę na obecność kultury i sztuki w przestrzeni publicznej, w tym muzeów i bibliotek, mających trudną misję łączenia sztuki, nauki i rozrywki (Dymnicka 2013). Obserwuje się współcześnie fenomen rozwoju muzeów, tych wielkich, narodowych jak Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Emigracji, ale także tych małych, lokalnych. Niemniej jednak nie każda mała miejscowość posiada muzeum albo chociaż izbę pamięci regionalnej.

21

Łąbinowice mają Centralne Muzeum Jeńców Wojennych – klasyczne muzeum, czyli budynek z salami ekspozycyjnymi i wyposażeniem audiowizualnym, ale również o wiele rzadsze, wręcz unikalne muzeum *in situ* – tereny poobozowe z częściowo zachowaną infrastrukturą (baraki, ogrodzenia). Jest to muzeum historyczne, muzeum pamięci, muzeum martyrologiczne, poświęcone tysiącom ofiar kilku wojen. Muzea pamięci znakomicie realizują funkcje społeczne: identyfikacyjną, prestiżową, integracyjną, odnosząc się do więzi jednostki ze społecznością lokalną, tradycją narodową i rodzinną, środowiskiem koneserów i profesjonalistów. Przyczyniają się do konstruowania tożsamości w jej wielu wymiarach, w tym wartościowania własnej biografii oraz wyjaśniania przeszłości przodków w kontekście historii narodu, a zatem do zrozumienia „kultury narodowej u korzeni” (Kłoskowska 1996). Muzea historyczne poddane są jednak presji polityki historycznej, co trafnie ujmuje tytuł tekstu Krzysztofa Malickiego *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013* (2013).

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach-Opolu jest jednym z muzeów martyrologicznych utworzonych po II wojnie światowej na terenie byłych niemieckich obozów, w których doszło do największych niemieckich zbrodni na-

zistowskich, by pamięcią o nich zapobiegać ich powtórzeniu w historii. Dlatego też dużą rolę w jego działalności odgrywa Miejsce Pamięci Narodowej, gdzie w latach II wojny światowej istniał jeden z największych jenieckich kompleksów obozowych Wehrmachtu w Europie, dla kilkuset tysięcy rzeszy alianckich żołnierzy z całego świata. To w związku z nim Muzeum zostało utworzone. Ponieważ jednak tragiczna historia miejsca wykracza poza lata II wojny światowej, bo sięga jeszcze wojny prusko-francuskiej (1870–1871) i I wojny światowej (1914–1918), kiedy także istniały tam niemieckie obozy jenieckie, a ponadto lat 1945–1946, gdy w Łambinowicach funkcjonował polski obóz pracy dla niemieckiej ludności cywilnej, Muzeum chroni pamięć o ofiarach wojen, których skutki tak dotkliwie zaznaczyły się na tym terenie. Silny, antywojenny przekaz miejsca jest podstawą działalności edukacyjnej tej instytucji (Matuchniak-Krasuska, Rezler-Wasielewska 2016).

Przed Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych stoją wielkie wyzwania wobec przestrzeni i kultury materialnej, a także czasu i historii. Analiza funkcjonowania tej instytucji prowadzi do pozytywnych wniosków dotyczących rezultatów działalności. Muzeum gromadzi, konserwuje i udostępnia zbiory historyczne odbiorcom profesjonalnym: historykom, muzealnikom, socjologom, integrując naukowców z różnych dyscyplin. Istotne są wielorakie formy aktywności ekspozycyjnej i edukacyjnej wobec bardzo zróżnicowanej publiczności. Niezwykle ważne jest integrowanie środowisk kombatanckich oraz organizowanie spotkań międzypokoleniowych, umożliwiających młodzieży kontakt ze świadkami historii. Jest to dobra forma dbałości o pamięć indywidualną i pamięć zbiorową. Wydarzenia rocznicowe, takie jak wybuch II wojny światowej czy transport powstańców warszawskich do Stalagu 344 Lamsdorf, odbywające się *in situ* – na terenach obozowych, z uczestnikami historii, łączą pokolenia, przywołują pamięć o przeszłości, pozwalają na przekaz wiedzy i przeżyć, są nośne informacyjnie i moralnie. Stosowne formy upamiętniania zdarzeń, miejsc, ludzi nie tylko przeciwdziałają

ją zapominaniu czy instrumentalizacji historii i pamięci, ale prowadzą do jej demokratyzacji.

Odnosząc się do dylematów organizowania ekspozycji w muzeach martyrologicznych, wypada stwierdzić, że Centralne Muzeum Jeńców Wojennych właściwie realizuje liczne funkcje społeczne. W przypadku pierwszego dylematu: wiedza vs. emocje, można stwierdzić, że placówka trafia w złoty środek, co pozwala na realizację funkcji zarówno poznawczych, jak i emotywnych. Wszechstronne, kompletarne formy przekazu informacji – zarówno przez materialne świadectwa (zabytki, dokumenty), jak i przez symulację przeszłości (techniki audiowizualne, rekonstrukcje historyczne) – zapewniają lepsze zrozumienie i zapamiętanie. Warto zauważyć, że częściowa rekonstrukcja baraku na terenie obozu w Łambinowicach jest dobrym przykładem łącznego zastosowania obu rozwiązań. Ze zrozumiałych powodów rozległe tereny poobozowe i nekropolie w Łambinowicach najlepiej spełniają pierwsze z wymienionych zadań – ukazywania rzeczywistości historycznej, natomiast ekspozycje w obu siedzibach Muzeum wykorzystują obydwie możliwości – tj. pokazywanie eksponatów i audiowizualne rekonstrukcje przeszłości. Stosowna strona estetyczna ekspozycji ułatwia recepcję muzealiów historycznych i artystycznych, nie powodując nadmiernego zainteresowania pięknem i przyjemnością. Podobnie wyważony charakter ma zwiedzanie terenów poobozowych pieszo czy na rowerach, łączące lekcje/studia historyczne i przyrodnicze. Występowanie funkcji ludycznych w takiej formie nie narusza powagi Miejsca Pamięci.

Nie ma wątpliwości, że Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu właściwie realizuje funkcje identyfikacyjne i integracyjne, sprzyjając kreowaniu więzi ze środowiskiem lokalnym, historią i kulturą narodową.

Rozpoczęte badania socjologiczne dotyczące samej instytucji muzealnej oraz jej społecznego oddziaływania winny być kontynuowane.

## Bibliografia

- Bourdieu P. (2008), *Zmysł praktyczny*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bukraba-Rylska I. (2008), *Tradycja lokalna a dylematy zbiorowej tożsamości. Pytania socjologa*, [w:] *Przyszłość tradycji*, red. S. Krzemień-Ojak, Białystok: Libra.
- Dymnicka M. (2013), *Przestrzeń publiczna a przemiany miast*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kłóskowska A. (1961), *Wyobrażenia i postawy etniczne dzieci szkół polskich*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 2.
- Kłóskowska A. (1996), *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: PWN.
- Kłóskowska A., Rokuszczyńska-Pawełek A. (1990), *Symbole i mity literackie w potocznym odbiorze*, [w:] *Oblicza polskości*, Warszawa: PWN.
- 24 Kłóskowska A., *Socjologia kultury* (1983), Warszawa: PWN.
- Lemańczyk M. (2013), „Wielka ucieczka” we współczesnym dyskursie polsko-niemieckim, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Machaj I. (2005), *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Majer A. (2010), *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa: PWN.
- Malicki K. (2013), *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Matuchniak-Krasuska A. (1988), *Gust i kompetencja. Społeczne zróżnicowanie recepcji malarstwa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matuchniak-Krasuska A. (2012), *Kultura ludowa u korzeni*, [w:] *Społeczne światy wartości*, red. A. Kolasa-Nowak, W. Misztal, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Matuchniak-Krasuska A., Rezler Wasielewska V. (2016), *Społeczne funkcje muzeów pamięci. Na przykładzie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*, [w:] *Sfera publiczna – przestrzeń – muzeum. O zmieniającej się roli instytucji kultury*, red. E. Nieroba, B. Cymbrowski, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Nikitorowicz J. (2006), *Edukacja regionalna na pograniczach*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa: PWN.
- Nowakowski S. (1957), *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań: Instytut Zachodni.

- Nowakowski S. (1960), *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Ossowski S. (1967), *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny. Ziemia i naród. Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 3: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa: PWN.
- Ossowski S. (1967), *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 3: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa: PWN.
- Pawłowski T. (1967), *Wartości estetyczne*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Rybicki P. (1979), *Struktura społecznego świata*, Warszawa: PWN.
- Skoczylas Ł. (2014), *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Starosta P. (1995), *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szpociński A., Kwiatkowski P.T. (2006), *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sztompka P., Bogunia-Borowska M., red. (2008), *Socjologia codzienności*, Kraków: Znak.

## Wprowadzenie

Współczesne muzea to bardzo zróżnicowane instytucje. Spowodowane jest to m.in. faktem, że istnieje wiele różnych typów takich placówek o niepowtarzalnej kolekcji, swojej publiczności czy odmiennej historii. Dodatkowo sposób funkcjonowania muzeum podlega stałej ewolucji – każda zmiana kontekstu społecznego, w którym działa, znajduje odzwierciedlenie w jego codziennej praktyce. Wiele lat po wykrystalizowaniu się oświeceniowej idei muzeum pojawiła się koncepcja nowej muzeologii – eksponująca mocniejsze osadzenie instytucji w środowisku lokalnym, odrzucenie etnocentryzmu, prowadzenie dialogu ze społecznością lokalną, budowanie kapitału społecznego. Ten model otwartości na publiczność (a raczej uczestników i współtwórców) bywa przeciwstawiany podejściu tradycyjnemu, skoncentrowanemu na zbiorach, choć zdaniem niektórych teoretyków oraz praktyków nie jest to opozycja konstruktywna. Znacznie efektywniejsze dla realizacji zadań współczesnego muzeum jest bowiem zachowanie nadrzędnej roli kolekcji – która odróżnia muzeum od innych instytucji kultury – przy jednoczesnym skierowaniu większej uwagi w stronę zróżnicowanej publiczności (Nieroba 2016), a więc człowieka z jego indywidualną historią, oczekiwaniami, potrzebami poznawczymi, skojarzeniami, kapitałem kulturowym itd. Jeśli stawką jest uwaga, zainteresowanie i sympatia tego człowieka, to tę rywalizację mają szansę wygrać instytucje, które będą potrafiły wystarczająco zindywidualizować swój przekaz, nie tracąc jednak przy tym rozmachu realizatorskiego oraz oczywiście wartości merytorycznej. To bardzo trudne zadanie obrazowo objaśnia

Dorota Folga-Januszewska – muzeolog, prezydent Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów:

[...] budzące ciekawość i cieszące się wysoką frekwencją muzea współczesne to muzea, w których każdy problem, czy to dotyczący renesansowego malarstwa, rozwoju bakteriologii, podboju kosmosu, czy pamięci ofiar Holokaustu – stawiany jest wobec współczesnego odbiorcy i wyrażany w jego języku i zgodnie z prawami jego (odrębnej) kultury. Inaczej mówiąc: każda wystawa budowana na podstawie historycznego materiału odpowiada na pytania jednostkowe, indywidualne, niedążące do nadmiernych uogólnień (Folga-Januszewska 2015: 58).

28

W tym miejscu pojawia się kluczowe pytanie – Jak poznać oczekiwania konkretnej jednostki? Muzea od lat starają się zrozumieć swoją publiczność, realizując różne (Hooper-Greenhill 2006: 362–363), na ogół ilościowe, badania odbiorców, ale przeważnie ograniczają się do osób, które już się w muzeum pojawiły i przy tej okazji np. wypełniły ankietę. Podejście ilościowe daje oczywiście pewien obraz oczekiwań oraz rys socjodemograficzny odwiedzających instytucję osób, ale przy takiej perspektywie umykają kwestie bardziej złożone – np. motywacje, styl życia, kapitał kulturowy, uprzedzenia, nawyki poznawcze. Warto zatem podejmować analizy w paradygmacie jakościowym, nastawionym na mniejsze, co prawda, próby badawcze, ale dzięki tej mikroskali otrzymuje się możliwość bardziej wnikliwego przyjrzenia się publiczności oraz umieszczenia podejmowanych i preferowanych przez nią praktyk muzealnych w szerszym kontekście – przede wszystkim życia codziennego, a także innych form uczestnictwa w kulturze.

Wszystkie te uwagi prowadzą do konkluzji, że dobrze się stało, iż Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: CMJW) zdecydowało się na uczynienie wyraźnego kroku w stronę badań nie dość, że o nachyleniu jakościowym, to jeszcze sprofilowanych pod kątem poznania społeczności lokalnej, obok (a może – w) której Muzeum na co dzień funkcjonuje. Jest to krok dość odważny, ponieważ



pomysłodawca tych badań otwiera się tym samym na możliwą krytykę i to częściowo ze strony osób, które nie wykazują większego zainteresowania ani tematyką jeniecką, ani ofertą muzealną – żyją tuż obok, ale nie są (jeszcze?) publicznością CMJW. Przyjęcie ocen i komentarzy padających z ich ust może być dla instytucji niełatwe, a ton krytyczny odbierany jako nieuprawiony czy nawet niesprawiedliwy. Tym bardziej fakt, że Muzeum dąży do poznania swojego otoczenia społecznego budzi aprobatę i może stanowić zachętę nie tylko dla innych placówek muzealnych, lecz także dla instytucji kultury w ogóle.

Rozdział I – *Długi cień historii. Łambinowice w świetle doświadczeń przeszłości* – poświęcony jest historii regionu, miejscowości oraz Muzeum. Jego celem jest przystępne zaprezentowanie zawiłych kwestii etnicznych, historycznych i polityczno-ideologicznych Śląska Opolskiego stanowiących tło dla wydarzeń, które rozegrały się na terenach objętych granicami dzisiejszego Miejsca Pamięci Narodowej w Łambinowicach. Część z zagadnień zawartych w tym rozdziale pozwoli też pełniej zrozumieć przemiany struktury demograficznej na interesującym nas obszarze, a w efekcie lepiej poznać badaną społeczność lokalną. Następnie – w rozdziale *Rekonstrukcja świata przeżywanego. Założenia metodologiczne badań* – zapoznajemy Czytelnika z najważniejszymi założeniami warsztatu badawczego: przedstawiamy specyfikę socjologicznych badań jakościowych, prezentujemy wybrane techniki zbierania materiału empirycznego oraz sposób doboru osób uczestniczących w badaniach. Wybór paradygmatu jakościowego pociąga za sobą istotne konsekwencje związane ze sposobem prowadzenia badań oraz możliwościami uogólnienia uzyskanych wyników na szerszą populację. Pytania badawcze skierowały naszą uwagę w stronę zarówno dorosłych członków społeczności lokalnej, jak i młodzieży, natomiast wybór konkretnych przypadków do analizy miał charakter celowy. W przypadku dorosłych uczestników badania starałyśmy się dobrać grupę jak najbardziej zróżnicowaną ze względu na cechy, które wyznaczyły nasze problemy badawcze

(przede wszystkim pochodzenie rodziny, czas zamieszkania w okolicy, stopień związania z Muzeum). W efekcie przeprowadziłyśmy 15 wywiadów pogłębionych z mieszkańcami Łąbinowic i miejscowości satelitarnych. Uznałyśmy również, że najbardziej efektywnym sposobem zaangażowania młodzieży w projekt badawczy będą spotkania grupowe, nie indywidualne, dlatego wykorzystaliśmy formę warsztatową. Zajęcia odbyły się w łąbinowickim gimnazjum – wybór tej konkretnej szkoły podyktowany był jej przestrzennym sąsiedztwem z Muzeum. Bliskie usytuowanie obu placówek stwarza naturalną okazję do codziennego kontaktu uczniów z Muzeum (np. mijanie budynku CMJW w drodze na lekcje). Na etapie projektowania badań założyłyśmy, że porównanie opinii członków rodziny reprezentujących różne pokolenia da nam wgląd w sposoby konstruowania interpretacji świata oraz w proces ich przekazu międzypokoleniowego, dlatego do udziału w wywiadach zaprosiłyśmy również rodziców dwójki gimnazjalistów biorących udział w warsztatach. Sposób doboru próby oraz jej liczebność w badaniach jakościowych nie spełniają kryterium reprezentatywności w sensie statystycznym, niemniej jednak wybrane przypadki reprezentują „różnicowane znaczenia, jakie badane zjawisko ma w świadomości i praktyce życiowej badanych osób” (Flick 2010: 61). Subiektywne znaczenia nadawane doświadczeniom są efektem interakcji zachodzących między jednostkami, jak również oddziaływania norm historycznych i kulturowych (Creswell 2013: 34). Oznacza to, że naszym celem była wnikliwa interpretacja materiału empirycznego, tak by uchwycić wielość doświadczeń i relacji łączących społeczność lokalną z Muzeum oraz Miejscem Pamięci Narodowej.

Kluczowe obszary właściwej analizy opierają się na triadzie: człowiek–miejsce–instytucja. Innymi słowy, wychodzimy z założenia, że zwornikiem łączącym mieszkańców z Muzeum i Miejscem Pamięci Narodowej w Łąbinowicach jest lokalna przestrzeń, w której na co dzień się poruszają, i poprzez nią właśnie staramy się przefiltrować opinie, wspomnienia, wyobrażenia i postawy odnoszące się do instytucji

muzealnej. Dlatego też kolejny rozdział – *Wiele historii, jedno miejsce. Pamięć o rodzinnych losach* – zogniskowany jest wokół człowieka – członka lokalnej społeczności i jego własnej historii, zdeponowanej w zasobach pamięci rodzinnej i zapisanej w jej nośnikach w postaci przekazywanych międzypokoleniowo pamiątek.

Rozdziały IV i V traktują szerzej o przestrzeni, w jakiej na co dzień poruszają się jej lokatorzy – mieszkańcy Łambinowic i okolicznych miejscowości. W rozdziale *Udomowiony pejzaż. Codzienne praktyki osvajania przestrzeni* analizie poddano m.in. zjawisko banalizacji przestrzeni, a w szczególności jego konsekwencje dla postrzegania miejsca pamięci, a ponadto zrekonstruowano mapy mentalne okolicy. Natomiast rozdział *Historia zapisana w krajobrazie. Lokalne odczytywanie przeszłości* jest bardziej sprofilowany historycznie i eksploruje te elementy przestrzeni, które kodują przeszłość. Koncentrujemy się w nim m.in. na potocznej pamięci zbiorowej i wiedzy podręcznej wykorzystywanej do odczytywania znaków w krajobrazie, jak również na relacjach międzyetnicznych i ewentualnych śladach dawnych granic symbolicznych.

31

Kolejne dwa rozdziały przynoszą ustalenia już ściśle związane z pozycją Muzeum i Miejsca Pamięci Narodowej na lokalnej mapie znaczeń, wyobrażeń i codziennych praktyk. W rozdziale VI – *Uchwycić pamięć miejsca. Rola muzeum w uwiecznianiu minionego świata* – głównym bohaterem jest miejsce pamięci, natomiast rozdział VII – *Muzeum zaangażowane. Budowanie relacji ze społecznością lokalną* – zdominowała instytucja muzealna. Obydwie części łączy nacisk na relacyjność przenikającą miejsce i instytucję wkomponowane w przestrzeń codzienności lokalnej wspólnoty. Przyglądamy się bliżej zarówno związkom łączącym mieszkańców z naznaczonym historycznie i nasyconym martyrologiczną symboliką Miejscem Pamięci Narodowej, jak i wszelkim działaniom muzealnym angażującym miejscową społeczność, także w wymiarze potencjalnym.

Całość publikacji uzupełnia aneks: scenariusz warsztatów dla młodzieży *Od rzeczy do pamiątki*. Może być on traktowa-

ny w kategoriach inspiracji lub konkretnego, szczegółowo opracowanego narzędzia pomocnego w realizacji pedagogiki pamięci zarówno w szkole, jak i poza nią – w ramach instytucji muzealnych. Punktem wyjścia do jego przygotowania była wprawdzie sytuacja tyleż edukacyjna, co badawcza – cykl spotkań warsztatowych z młodymi mieszkańcami Łambinowic i okolic posłużył nam bowiem jako dodatkowe źródło informacji o lokalnych zasobach pamięci rodzinnej i historycznej, niemniej jednak załączona w aneksie propozycja skierowana jest przede wszystkim do nauczycieli, edukatorów kulturowych i muzealników. Owszem, formułując ją, czerpałyśmy z dorobku bliskiej nam dyscypliny naukowej, w tym antropologii rzeczy i socjologii codzienności, ale celem spotkań z młodzieżą, do których namawiamy praktyków, ma być w tym przypadku przede wszystkim stworzenie odpowiedniej przestrzeni edukacyjnej do podjęcia dość zawiłych merytorycznie, a nieraz także emocjonalnie problemów związanych z rolą kultury materialnej w kształtowaniu pamięci o przeszłości własnej rodziny oraz szerszych zbiorowości – od wspólnoty lokalnej do narodowej.

*Anna Czerner, Elżbieta Nieroba*

## SPIS TREŚCI

Przedmowa ( <i>Anna Matuchniak</i> )	· 5
Wprowadzenie	· 27
1. Długi cień historii. Łambinowice w świetle doświadczeń przeszłości	· 33
2. Rekonstrukcja świata przeżywanego. Założenia metodologiczne badań	· 75
3. Wiele historii, jedno miejsce. Pamięć o rodzinnych losach	· 91
4. Udomowiony pejzaż. Codzienne praktyki osvajania przestrzeni	· 139
5. Historia zapisana w krajobrazie. Lokalne odczytywanie przeszłości	· 179
6. Uchwycić pamięć miejsca. Rola muzeum w uwiecznianiu minionego świata	· 217
7. Muzeum zaangażowane. Budowanie relacji ze społecznością lokalną	· 253
Zakończenie	· 305
Aneks	· 315
Bibliografia	· 327